

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . . kor. 12' —
Na prowincji mies. . . kor. 12' —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Przegrana Polski.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 czerwca.

Atmosfera polityczna w stolicy Polski staje się coraz cięższa, bo w zapasach dyplomatycznych zaczynamy z każdym dniem tracić na wartości. Już sam fakt, że na konferencji pokojowej w Paryżu o Śląsk Górny, o ziemię, nawet na podstawie niemieckiej statystyki, niewątpliwie polską, przegraliśmy stawkę, otwiera oczy społeczeństwa na nieudolność, czy fałszywą politykę naszej reprezentacji za granicą. Bo przegraliśmy, my — sprzymierzeńcy koalicji, z pobitymi Niemcami, którym koalicja dyktuje pokój.

Nie dostaliśmy Gdańska, możemy stracić Śląsk, tę nieprzebraną skarbnicę bogactw i lud rdzennie polski.

Z Paryża dochodzą jeszcze dalsze niepomysłne wieści. W Anglii i w Ameryce nie mamy żadnego politycznego znaczenia. Przez Dmowskiego prowadzony komitet paryski zaniedbał zupełnie te dwie dziś naprawdę rządzące światem potęgi. Nakładając całą przyszłość Polski opartą na Francji, rządzonej przez p. Clemenceau i Pichonę. Dziś jednak i ta jedyna ostoja naszej dyplomacji zaczyna usuwać się nam z pod nóg.

Wystarczy przejrzeć dzienniki francuskie, aby spostrzedz, że Francja Pichona i Clemenceau wszelkimi siłami dąży do odbudowania Rosji, Kozłak i Sazonow u kierowników politycznych Francji są tymi potentatami, którzy odbudują przedwojenną potęgę rosyjską, która ma być straszakiem dla próbujących odwetu Niemiec. Wobec tego ideału dzisiejszej Francji Polska traci zupełnie na znaczeniu w grze międzynarodowej.

Dlatego Clemenceau godzi się na okaleczenie Polski, nie zależy mu już na potężnej Polsce, którąby mogła być groźną dla Niemiec, bo dla odbudowy Rosji ma zapewnioną pomoc całej koalicji. Kosztem Polski ustępuje się Niemcom, a buduje się potęgę rosyjską!

Przeciw odbudowie reakcji rosyjskiej protestuje cała demokracja zachodu. Robotnicza, demokratyczna Francja gotuje się do żaźartej walki. Ostatnie, ołbrzymie strejki we Francji mają wprowadzić charakter ekonomiczny, nie są jednak pozbawione tła politycznego. Uważać je należy za próbę sił żywiołowych, które prowadziły wojnę, z tymi, które chcą rządzić powojenną Francją.

Polskie przedstawicielstwo w Paryżu w swej krótkowzroczności wbrew oczywistym interesom Polski popiera koncepcję wielkiej, reakcyjnej Rosji i przez tę swoją politykę jest znienawidzone wśród demokratów Francji. Co się przeto stanie, gdy tam demokracja obejmie rządy?

Doszło do tego, że dziś, dzięki własnej polityce i dzięki osobistościom, które nas w Paryżu reprezentują, nie przedstawiamy tam żadnej wartości.

Nic też dziwnego, że krążą tu coraz liczniejsze pogłoski o listach, pochodzących od osób bliskich Paderewskiemu, które mówią, że sprawa polska w Paryżu stoi rozpaczliwie.

Jeżeli Polska w Paryżu przegra, będzie to nie Polski, ale jej dyplomatów wina, a tym dyplomatom przewodzi Dmowski.

I strachem przed tą przegraną należy sobie tłumaczyć szal demagogii wszechpolskiej wkr-

Walki w Galicyi rozwijają się pomyślnie.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 28 czerwca br.

Front galicyjsko-wołnyński: Na całym froncie trwają walki, które rozwijają się dla nas pomyślnie.

Na Wołyniu na odcinku Rafałówki i Czartoryska wymiana strzałów między oddziałami patrolującymi.

Front polski: Po krótkiej walce zajęta została wieś Woliszcz, przyczem zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na reszcie frontu spokój.

Front litawsko-białoruski: Na całym froncie

żywa działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Ataki Niemców na froncie poznańskim.

WIERUSZÓW. 26 czerwca. Niemcy zaatakowali Mieszyń młyn Chobota i młyn Kupka pod Wieruszowem i zajęły je. Przeprowadzony kontratak naszych oddziałów wyrzucił Niemców z tych miejscowości.

Gdyby Niemcy rzuciły się na Polskę...

POZNAN. (Pat.). 28 czerwca. (Radio z Lyonu). Ententa wystosowała do rządu niemieckiego notę, w której wyraźnie zaznaczyła, że w razie zaatakowania granic polskich przez wojska nie-

mieckie na Śląsku albo w Prusach zachodnich, władze wojskowe aliantów udziela wojskom polskim natychmiastowej pomocy.

Generalny strajk kolejarzy w Niemczech.

POZNAN. (Pat.). 28 czerwca, noc. (Radio z Berlina). Rokowania między przedstawicielami rządu i przedstawicielami strejkujących robotników rozbiły się wskutek otrzymanej wiadomości, że w Berlinie aresztowano prezydium berlińskiego związku kolejowego, który na 26 bm. ogłosił strajk powszechny.

Onegdaj rozpoczęło się bezrobocie kolejarzy we Frankfurcie nad Odrą. Rokowania nie dopro-

wadziły do ugody.

Bezrobocie kolejarzy, które się rozpoczęło we Wrocławiu ogarnęło cały Śląsk a potem przeniosło się na całe prawie Niemcy. Po chwilowym zastoju strejk wybuchnął znowu z tem większą gwałtownością. Chodzi o unormowanie nowej taryfy, wedle której kolejarz ma pobierać za ośmiogodzinny dzień pracy 20 marek czyli rocznie 9000 marek.

Projekt ustawy o ochronie pracy kobiet i małoletnich.

WARSZAWA. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wniosło do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie ochrony pracy dzieci młodocianych płci obojga i kobiet. Według tego projektu nie wolno użyć dzieci poniżej lat 14 do pracy we fabrykach, w warsztatach rzemieślniczych (wliczając rzemiosła wędrownie) górnictwie i hutnictwie, w handlu i komunikacjach lądowych i wodnych. Młodocianych od lat 14 do 18 wolno przyjmować tylko za zezwoleniem lekarza rządowego. Kobiety nie

wolno dopuszczać do pracy w kopalniach pod ziemią. Projekt ustawy wprowadza 8-godzinny dzień pracy i normuje spoczynek. Z chwilą wprowadzenia w życie nowej ustawy wszystkie przepisy obowiązujące dotychczas na któremkolwiek terytorium republiki polskiej o ile sprzeciwiają się przepisom nowej ustawy tracą moc obowiązującą przed wniesieniem powyższego projektu ustawy do Sejmu ministerstwo pracy zwoła posiedzenie złożone z pracodawców i pracowników celem zbadania ich opinii.

ju. Chcą od siebie odwrócić winę i dlatego swą polityką taką wprowadzają anarchię, aby nikt nie mógł się zorientować.

Wszechpolskie zasługi dyplomatyczne, polityczne i militarne (te były w Galicyi wschodniej) były przedmiotem obrad sejmowych, dzięki dwóm wnioskom tow. Daszyńskiego. Oba wnioski wprowadzić nie zyskały należytego poparcia wśród stronnictw, ale głosowanie imienne nad wnioskiem o usunięcie Dmowskiego z Paryża miało ogromnie znamienity przebieg. Oto przywódcy wszystkich stronnictw centrum sejmowego wstrzymali się od

głosowania, mimo, że ich kluby głosowały przeciw wnioskowi Daszyńskiego. Witos, Dąbski, Fichna (nar. związ. rob.), ks. Błaziński, a nawet Abrahamowicz nie chcieli angażować swych nazwisk dla pośredniego nawet poparcia polityki Dmowskiego. Takie zachowanie się polityków nie świadczy wprawdzie o ich zbyt niskim poczuciu odpowiedzialności i o zbyt wysokim poziomie moralnym, ale też świadczy o braku zdecydowanego stanowiska w sprawach polityki zagranicznej. Radość wszechpolska jest więc przedwczesna, o czem zapewne wkrótce się przekonają. (a)

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

Z działalności posłów socyal. w Sejmie.

O zmianę przedstawicielstwa polskiego w Paryżu.

Wniosek nagły posłów Ignacego Daszyńskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego i tow. w imieniu Związku Polskich posłów Socjalistycznych.

Skład osobisty obecnego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu zapoczątkowany został przez grono działaczy politycznych, którzy w swoim czasie opuścili Warszawę w obawie przed okupacją niemiecką, udali się do Petersburga, a stamtąd do Londynu i Paryża, grając rolę generalnych wyrazicieli dążeń i pragnień narodu polskiego, aczkolwiek mandat otrzymali tylko od stronnictwa demokratyczno-narodowego i od drobnej grupy konserwatystów.

Te to czynniki akceptowane przez francuskie ministerium spraw zagranicznych, rozwinęły u schyłku r. 1918 nieprzebiegającą w środkach kampanię przeciwko Naczelnikowi Państwa i ówczesnemu rządowi polskiemu, co odbiło się fatalnie na zaopatrzeniu Rzeczypospolitej w żywność, broń i amunicję. Naczelnik Państwa zatwierdził jednak ową reprezentację na jej odpowiedzialnym stanowisku.

Działalność przedstawicielstwa polskiego w Paryżu nie usprawiedliwiła pokładanych w nim nadziei. Sprawa polska znajduje się w położeniu niezmiennie ciężkim.

Pokój państw zachodnich z Niemcami został zawarty w znacznej mierze kosztem Polski.

Sprawa granic zachodnich zarysowuje się bardzo niepomyślnie. Przy ustalaniu granic zachodnich jedynie dzięki interwencji Ignacego Paderewskiego powiodło się zapobiedz nieuleczalnym kłeskom.

Taki stan rzeczy wywołany jest przez fakt, że ster stały reprezentacji polskiej w Paryżu spoczywa w rękach żywiołów reakcyjnych, które z natury swojej przeszłości politycznej i swoich poglądów nie mogą dojść do porozumienia z demokratycznymi Zachodu. Inicjatorzy bojkotu Żydów nie znajdują wiary, gdy zapewnijają o swej tolerancji wyznaniowej. Zwolennicy polityki aneksyjnej nie budzą zaufania, gdy głoszą o swej chęci pokojowego współżycia z sąsiednimi narodami. Zbliżenie się zaś Polski do ludowej i robotniczej demokracji Francji, Anglii, Ameryki i Włoch jest dzisiaj koniecznością wręcz palącą.

Szczególne zaniepokojenie powodować muszą bliskie i przyjaźne stosunki, łączące niektórych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej z Sazanowem, ministrem spraw zagranicznych caratu, jednym z wodzów imperialistycznej reakcji rosyjskiej. Stąd pochodzą obawy i nieufność narodów, sąsiadujących z nami.

W wyniku ostatnich kilku miesięcy

Polska zyskała niezaszczytną opinię państwa reakcyjnego, państwa,

które wymaga kontroli międzynarodowej. W przededniu tedy ostatecznych decyzji co do granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentację Polski wobec wielkich demokracji Zachodu winni objąć ludzie, zdolni do nawiązania uczciwych i przyjaznych stosunków z żywiołami demokratycznymi, z ruchem robotniczym i ludowym innych krajów.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm żądać uchwały:

Sejm wzywa Rząd, by dokonał zmiany przedstawicielstwa polskiego na konferencji pokojowej w Paryżu, a to przez usunięcie z niego czynników, których działalność poprzednia i poglądy uniemożliwiają porozumienie się Polski z demokratycznymi państwami innych.

Przeciw popieraniu siepaczy carskich.

Interpelacya posła Pużaka i towarzyszy do Pana Prezesa Ministrów w sprawie tak zw. „Komitetu rosyjskiego”, z którym rząd Rzeczypospolitej Polskiej wszedł w stały kontakt, tolerując i godząc się na jego występna działalność, polegającą na skupianiu i popieraniu w Warszawie wszystkich b. urzędników i siepaczy carskich.

Już od dłuższego czasu prasę warszawską i koła polityczne obiega wiadomość, iż „Komitet rosyjski”, mieszczący się w Warszawie, uprawiający tak zw. dobroczynność, a w rzeczywistości — ogniskujący wkoło siebie żywioły wsteczne, między innymi b. urzędników i siepaczy carskich, wszedł w ścisły kontakt z rządem Rzeczypospolitej. Pomijając ten fakt niebawmy, fakt, tolerujący nieuczynnych osobników, którzy mają za sobą całą litanię nadużyć i krwawych porachunków z polską irredentą czasów przedwojennych i wojennych, nie można ominąć bez oburzenia wypadku subwencji wymienionego Komitetu przez skarb Rzeczypospolitej, subwencji — pożyczki 500.000 mk. Wzmiankowaną pożyczkę Skarb udzielił redaktorowi „Dziennika Warszawskiego” i powiernikowi b. oberpoliemajstra, ochrannikowi Akajomowowi na wydawanie dziennika w Warszawie. Temuż Komitetowi, o kółko którego skupiają się tacy „ruscy ludzie”, jak szef rosyjskiego korpusu żandarmskiego Kurlow, b. pomocnik warszawskiego gen. gubernatora — Lubimow, Tyzenhausen, gen. Bunting, senator Reinke, Szabelski, Głobaczow i inni, — daje się nawet na własność dom przy ul. Bednarskiej Nr. 24.

Przytaczając powyższe krzywdzące nadużycia Rządu, podpisani zapytują Rząd, w szczególności zaś Prezesa Ministrów, czy znane mu są powyżej opisane fakty, czy skłonny jest dać Wysokiej Izbie szczegółowe i natychmiastowe sprawozdanie z pobudek, które zmuszają Rząd do ich tolerowania, a następnie czy skłonny jest wskazać środki, jakich zamierza użyć, ażeby niecierń robocie „Komitetu rosyjskiego” kres położyć, poparcie i subwencję pieniężną cofnąć, majątek jego skonfiskować, a jego członków, b. urzędników carskich, w ich działalności unieszkodliwić, względnie — za przeszłe zbrodnicze czyny wobec społeczeństwa polskiego — pociągnąć do natychmiastowej surowej odpowiedzialności?

O rozwój przemysłu w kraju.

Wniosek nagły posła Żuławskiego i tow. w sprawie zakazu samowolnego wstrzymywania ruchu przedsiębiorstw przemysłowych.

Sprawa uruchomienia przemysłu stała się dziś osią, około której obracają się wszystkie zagadnienia socjalno-polityczne. Od tego czy rząd zdoła zorganizować pracę ludzką, a skutkiem tego, czy będzie mógł przystąpić do zaspokojenia z dnia na dzień wzrastających po-

trzeb społecznych i dać możliwość pracy i zarobkowania tysięcznym rzeszom ludu pracującego — zależnym jest w znacznej mierze całe istnienie państwa.

W takich warunkach nie wolno prowadzenia coraz mniej licznych, będących jeszcze w ruchu przedsiębiorstw przemysłowych, robić zależnym od dobrej woli przedsiębiorcy, którą niestety w bardzo wielu wypadkach należy zakwestyonować. Codziennie niemal jesteśmy świadkami, że przedsiębiorcy w lekkomyślny sposób, dlatego jedynie, że przedsiębiorstwo nie przynosi im spodziewanych zysków, ograniczają, lub zupełnie wstrzymują ruch w tych przedsiębiorstwach, powodując przez to z jednej strony — zwiększenie się liczby bezrobotnych, których ciężar utrzymania spada wyłącznie na państwo, z drugiej — zmniejszenie siły produktywnej społeczeństwa, a co za tem idzie jego bogactwa narodowego.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Ustawa

o zakazie samowolnego wstrzymywania ruchu w przedsiębiorstwach przemysłowych i górniczych.

§ 1. Wszystkie, będące w ruchu przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze, fabryczne i rzemieślnicze muszą być conajmniej w dotychczasowym stanie t. j. przy tej samej liczbie robotników i o tej samej wydajności produkcji, bez jakichkolwiek ograniczeń, nadal prowadzone i nie mogą być samowolnie przez swych właścicieli wstrzymywane.

§ 2. W razie zajścia okoliczności, uniemożliwiających z jakichkolwiek bądź powodów prowadzenia przedsiębiorstwa, lub powodujących ograniczenie produkcji lub liczby zatrudnionych robotników, właściciel przedsiębiorstwa winien jest zawiadomić o tem conajmniej na 4 tygodnie wpięć w przedmiejscu władze przemysłową pierwszej instancji, która po przeprowadzeniu dochodzeń przy współudziale przedstawicieli interesowanego związku zawodowego robotniczego i przedstawicieli przedsiębiorców wyda orzeczenie, czy powody wstrzymania lub ograniczenia ruchu w przedsiębiorstwie istnieją — i w danym razie udzieli zezwolenia na czasowe, ściśle określone wstrzymanie lub ograniczenie ruchu.

§ 3. Wstrzymanie lub ograniczenie ruchu bez poprzedniego uzyskania zezwolenia władzy przemysłowej dozwolone jest:

a) w razie żywiołowych wydarzeń, które zniszczyły lub uszkodziły techniczne urządzenia przedsiębiorstwa;

b) w razie strajku robotników, w działach strajkiem objętych.

§ 4. W razie wstrzymania lub ograniczenia ruchu przedsiębiorstwa właściciel winien jest przez 6 tygodni wypłacać wszystkim wydalonym lub urlopowanym robotnikom 70% faktycznych ich zarobków wraz z wszystkimi dodatkami, udzielać towarów z konsumów, gdzie takowe istnieją — w dotychczasowej wysokości i na dotychczasowych warunkach, oraz pozostawić udzielane mieszkaniom aż do czasu, gdy robotnik znajdzie sobie pracę gdzieindziej.

§ 5. Za przekroczenie tej ustawy właściciel może uleść karze 3.000 mk., ewentualnie aż do utraty przedsiębiorstwa na rzecz państwa.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.

Wtorek, dnia 1-go lipca 1919 r. o godzinie 6-tej popołudniu
odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie

WIEC PRZEMYSŁOWCÓW MAŁOPOLSKICH

na który zapraszamy P. T. Posłów kraju, przedstawicieli wszelkich Instytucji gospodarczych, wszystkich Przemysłowców i przedstawicieli Prasy

dla omówienia grozy węglowej

Inż. Stanisław Aleksandrowicz, dyr. Zakładu wodociągowego we Lwowie, inż. Stefan Baternay, dyr. fabryki „Ferrum”, inż. Dr. Stanisław Bienkowski, dyr. fabryki „Metal”, inż. L. Bisztyga, dyr. fabryki, Dr. Marceł Chłamtacz, Dr. Filip Schleicher, wiceprezydenci m. Lwowa, Dr. Emil Dunikowski, prof. uniwersytecki, Alfred Frenkl, prezes Związku młynarzy, Dr. Kazimierz Ihnatowicz, właśc. fabryki, inż. Arnold Kolischer, dyr. Towarzystwa Odbudowy, inż. Władysław Matzke, członek Wydziału Związku ceramików polskich, Józef Neumann, prezydent m. Lwowa, Julian Obirek, wiceprezydent m. Lwowa, Ferdynand Ohly, naczelnik Izby rzemieślniczej, Dr. Jan Rucker, członek Wydziału Centralnego Związku przemysłu fabrycznego, inż. Stanisław Rybicki, prezes Tow. politechn., Józef Schirmer, prezydent Izby rzemieślniczej, inż. Bolesław Słowik, właśc. fabryki, Dr. Leonard Stahl, wiceprezydent m. Lwowa, inż. Adam Teodorowicz, dyr. gazowni miejskiej, Maksymilian Thom, wł. młyna, inż. Józef Tomicki, dyr. Zakładów elektr. miejskich, Ludwik Winiarz, prezydent Izby handlowej i przemysłowej.

Niemcy na wulkanie.

Walki z wojskiem w Berlinie.

W Berlinie położenie jest w dalszym ciągu groźne. W nocy z 24 na 25 bm. w wielu dzielnicach miasta przyszło do nocnych rozruchów. Demonstranci atakowali policję i oddziały wojsk. O godzinie 1-szej w nocy

rozpoczęły się regularne zbrojne napady na wojsko.

Jak wczoraj już donosiliśmy, zachodzi niebezpieczeństwo

ogólnego strejku generalnego.

W Gorlicach na Śląsku uchwalili kolejarze rozpocząć strejk ogólny. Zagroza wobec tego zastanowienie komunikacji na wszystkich kolejach pruskich.

Hamburg w rękach zrewolucjonizowanych robotników.

Wied. Biuro korespondencyjne donosi z Hamburga pod datą 25 bm.: Wszystkie gmachy rządowe są obsadzone przez powstańców. Interwencja wojska jest na razie niemożliwa, gdyż niema dostatecznych sił do rozporządzenia. Robotnicy zaatakowali więzienia i uwolnili wszystkich politycznych więźniów. Walka pociągnęła z obu stron liczne ofiary, zwłaszcza, że powstańcy rozporządzają pewną ilością armat.

HAMBURG, 26 czerwca.

Hamburg znajduje się całkowicie w rękach uzbrojonych robotników.

W ratuszu utworzyła się komisja 12-stu, która objęła wojskową i cywilną władzę nad miastem.

Wojska wezwanego na pomoc gen. Lettow-Vorbecka znajdują się w marszu na Hamburg.

Według organu socjalistów niezależnych „Freiheit“ rewolucyjne władze w Hamburgu wydały odezwę do ludności, w której wzywają robotników do zachowania zimnej krwi, domagają się usunięcia oddziałów wojsk rządowych i podnoszą, że rozruchy nie mają charakteru politycznego, lecz powstały z rozpacz głodzących mas ludu.

„Powstanie zgnieść się musi wszelkimi środkami.“

Minister obrony państwowej, Noske, wydał oświadczenie, w którym zapowiada, że powstania muszą być zgniecione zapomocą wszystkich środków przy bezwzględnej użyciu broni. Przy strejkach kolejowych należy zabezpieczyć konieczne transporty zapomocą siły zbrojnej. Rząd zastrzega sobie zawieszenie nad powstańcami najostrejszego stanu wojennego.

Szczegóły odnoszące się do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Według postanowień, odnoszących się do plebiscytu na Górnym Śląsku, w ciągu 15 dni od wejścia w życie traktatu, niemieckie wojska mają ewakuować przestrzeń przeznaczoną do plebiscytu.

Wszystkie Rady żołnierskie i robotnicze mają być rozwiązane, a ich członkowie, jak również inne wyliczone osoby mają być ewakuowani. Wszystkie związki wojskowe i pół-wojskowe mają być natychmiast rozwiązane. Przestrzeń, przeznaczona do plebiscytu, ma być natychmiast oddana pod władzę międzynarodowej komisji z 4 członków, których mają mianować Stany Zjednoczone, Francja, Anglia i Włochy i ma być zajęta przez wojska mocarstw skoalizowanych i sprzymierzonych. Rząd niemiecki zobowiązuje się umożliwić przewiezienie wojsk na Śląsk Górny.

Część Śląska przypada Polsce bez plebiscytu.

Niemcy oświadczają, że odstąpią na rzecz Polski wszystkie prawa i tytuły do tej części Górnego Śląska, która jest położona poza obrębem linii granicznej, oznaczonej przez główne mocarstwa skoalizowane i sprzymierzone w celu plebiscytu.

Postanowienia traktatu co do Gdańska.

Artykuł 103: Konstytucja Wolnego Miasta Gdańska zostanie ułożona przez właściwie wybranych przedstawicieli Wolnego Miasta w porozumieniu z najwyższym Komisarzem, którego mianuje Liga narodów. Najwyższy Komisarz otrzyma również obowiązki rozstrzygania w pierwszej instancji wszelkich nieporozumień, jakiego powstały pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem.

Artykuł 104: Główne państwa skoalizowane i sprzymierzone zobowiązują się przeprowadzić traktat pomiędzy polskim rządem a Wolnym Miastem Gdańskiem, który ma wejść w życie równocześnie z ustanowieniem owego Wolnego Miasta, a dotyczyć ma następujących przedmiotów:

1) Włączenie Wolnego Miasta Gdańska w polskie granice cłowe i ustalenia wolnej przestrzeni w porcie.

2) W sprawie zabezpieczenia Polsce bez żadnych ograniczeń wolnego używania i posługiwania się wszystkimi drogami wodnymi, dokami, basenami, groblami do ładowania i innej urzędami w obrębie terytorium Wolnego Miasta, jakie są konieczne dla polskiego importu i eksportu.

3) W sprawie zabezpieczenia Polsce kontroli i

zarządu Wisły i całego systemu kolejowego w obrębie Wolnego Miasta, z wyłączeniem takich tramwajów czy kolei, które służą przedewszystkiem potrzebom samego Wolnego Miasta, dalej pocztowej telegraficznej i telefonicznej komunikacji pomiędzy Polską a portem gdańskim.

„Z cuchnącego potoku obelg i kłamstw.“

Cały tydzień potrzebowała redakcja „Słowa polskiego“, aby się zdobyć na stek kalumnii i oszczerstw pod naszym adresem zato, żeśmy się odważyli oświecić należycie rolę narodowej demokracji, która tak katastroficznie dla armii polskiej i dla ludności tej części kraju i dla kształtu sprawy polskiej miała znaczenie. Kto chce poznać całe bogactwo i soczystość wyrażen języka polskiego, powinien koniecznie przeczytać sobie ten klasyczny artykuł.

Cały rynek pomyj wylarował tam na pismo nasze, jakich nie powstydziłby się najordynarniejszy brukowiec. Zbyt szanujemy naszych czytelników, aby je tutaj reprodukowaliśmy.

Kalumniami chcą się wykreślić. Chwała się zasługami, których albo nikt nie kwestionował, albo też one nigdy nie istniały. Pięciu nar. dem. było w Komitecie rządzącym we Lwowie na 21 członków, ale ich jest zasługą obrona Lwowa i Galicji wschodniej. P. O. W., byli legionści i kolejarze stanowili podstawę obrony naszego miasta, nar. demokr. ma to być zasługa.

Wszystkim zaś nieszczęściom winni socjaliści. Oni oddali Galicję wschodnią Ukraińcom, nie może tylko „Słowo“ podać, kiedy to miało miejsce. Socjaliści nie chcieli bronić Lwowa i Galicji wschodniej, mimo, że obficie lała się krew robotnicza, socjalistyczna na ulicach miasta, mimo, że w całej Galicji wschodniej robotnicy polscy zachowali się, jak prawdziwi bohaterzy. Tego wszechpolski pismak nie widzi, bo on tylko chce mieć patent na jedynego obrońcę tej nieszczęśliwej części kraju.

Gdzieś, kiedyś, do kogoś, który socjalista miał powiedzieć coś na niekorzyść Galicji wschodniej. Nie mogą jednak przytoczyć żadnego dokumentu powołując się na jakiegoś rzeczywistego faktu. Rzucają puste oszczerstwa, licząc, że coś z tego przyłgnie do Daszyńskiego czy Moraczewskiego.

Niczem natomiast nie odparli postawionych im zarzutów.

Milczą jak grób o prowokacyjnej, noszącej znamiona zdrady stanu mowie posła Zamorskiego.

Wykreślić się chcą sentymentami od zeznań, że spowodowali ziamanie karności wojskowej.

Gdy żołnierz dostaje rozkaz od swej przełożonej władzy, obowiązkiem jego jest słuchać. Kto na nawią do nieposłuszeństwa, choćby w najlepszym zamiarach, popełnia zbrodnie, za której następstw musi sam wziąć na siebie całą odpowiedzialność wobec państwa, wobec armii, wobec pozostałej pod panowaniem ukraińskim ludności polskiej i wobec nieszczęśliwych uchodźców.

Mieście panowie odwagę brać odpowiedzialność za następstwa swych czynów, podobnie jak odważni jesteście w rzucaniu oszczerstw „z cuchnącego potoku obelg i kłamstw“, oto wasze słowa, zaczerpnęliście swą obronę, stchórzyliście natomiast, gdy wam kazano wziąć odpowiedzialność za popełnione... zasługi.

Straszny posiew wojny.

Ludzie z „Inteligencji“ mordują dla rabunku.

W ubiegły poniedziałek aresztowano w Wiedniu trzech młodych ludzi, z których dwóm dowiedziono morderstwo, trzeci zaś jest także o zbrodnię mordu podejrzany.

Są to ludzie z „Inteligencji“:

P. Richter, urzędnik towarzystwa ubezpieczeń W. Repitsch, absolwent akademii handlowej i F. Iwanowits, bez zajęcia.

Sprawa mordu przedstawia się następująco:

Niejakiego Józefa Smida z Knittenfeld w Styrii, człowieka spokojnego i uczciwego, wysłany został przez okręgowy urząd gospodarczy celem zakupu artykułów żywności dla robotników.

Na zakupno otrzymał Smida 128.000 koron. W Knittenfeld w znajomym zajeździe, gdzie przebywał, dał te pieniądze gospodarzowi na przechowanie, następnego dnia atoli wziął z nich 50.000, oświadczając, że zdarza mu się sposobność poczynić zakupy na Węgrzech, dokąd się też wybiera.

Od tego czasu zaginął ślad po nim.

W tych dniach zwróciła policja wiedeńska uwagę na dwóch młodzieńców, którzy żyli na wysokiej stopie, rozrzucali pieniądze po restauracjach, obcowali ze śpiewaczkami z „Variette“ i udawali wielkich panów. W ich towarzystwie znajdował się trzeci, niejaki Schuschnig, właściwie Iwanowits. Aresztowani, przyznali się, że

zamordowali Smidę, aby zdobyć pieniądze na wesole życie.

Richter nie mógł się zdecydować na o — jak mówił — „nigdy jeszcze krwi nie natomiast Repitsch

był na wojnie i miał nerwy silniejsze skutkiem czego podjął się dokonania mordu, czyli oni Smidzie, że mają do sprzedania żywności na 50.000 K; zapas ten miał się znajdować w pobliżu miejscowości Fürstentz, też, nie podejrzewając niczego, udał się do miejsca schadzki oczekiwał go już Richter rozmowy ukazał się Repitsch, który nag

strzelał z pistoletu położył Smidę trupem

Gdy pieniądze były na ukończeniu, wpadli na

plan zamordowania dwóch ludzi,

o których wiedzieli, że mają wielkie sumy pieniężne. Jednym z nich był dyrektor przedsiębiorstwa reklamowego, Kauer, drugim dyrektor wielkiej rafinerii w Gracu, Worell. Tym, podobnie jak poprzedniej ofierze, zaproponowali sprzedaż wielkich zapasów artykułów żywności na sumę 700.000 koron.

Zapasy te miały być rzekomo przesyłane z Węgier do Styrii.

Zbrodniarze do pomocy wzięli sobie niejakiego Kimpfla,

którego także potem zamierzali zamordować, by się z nim nie dzielić łupem.

Lecz dwaj kupujący byli ostrożniejsi, niż Smida i na miejsce spotkania przybyli — bez pieniędzy. Tak więc plan zbrodni spełził na niczym; zbrodniarze osądzili, że nie opłaci się zabijać, skoro pieniądze zrabować się nie da. W najgorszych humorach wrócili do Wiednia, gdzie wreszcie zostali aresztowani.

Druki na spisywanie szkód powst. wskutek wojny polsko-rusk.

do nabycia

w drukarni IGN. JAEGERA
Lwów, ulica Sykstuska 1.33

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Ochronki im. J. Piłsudskiego podziękował się do całego obywatelstwa za podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia koncertu na rzecz Ochronki.

Dziękujemy więc najserdeczniej dyrektorze zakładu p. Strzałkowskiej za udzielenie bezinteresownej sali; paniom: Dalmar, Danekównie, Motalowej, Kowalskiej i Stolarskiej, panu Zudarowi za uświetnienie koncertu swym współudziałem.

W TEATRZE MIEJSKIM urządził „Związek Artystów Szczerz Polskich” w dn. 30 b. m. wieczorem przedstawienie na swój dochód. Związek obejmuje wszystkie teatry w Polsce i powstał przed dwoma miesiącami w Warszawie, filią jego jest teatr lwowski. Mamy nadzieję, że publiczność lwowska tłumnie pospieszy na to przedstawienie, dając tem wyraz swojej sympatii i uznania dla naszych artystów. Na przedstawienie te złożą się „Wujaszek Alfonsa”, kom. w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

PEŁNOMOCNIK PAŃSTWA NIEMIECKO - AUSTRYACKIEGO kpt. Wedam ogłasza: stacya zbórna dla poddanych niemiecko - austriackich znajduje się przy ul. Kopernika 1. 19, parter.

UCHODZCY KOLEJARZE ze Złoczowa, Tarnopola i Rohatyna, mieszkający w wozach kolejowych na torze koło Kleparowa, skarżą się, iż pożywienie, jakie tam otrzymują, jest bardzo lichy i niezdrowe — zdarzyły się już wypadki zachorowania po spożyciu rosółu i chleba. Opiekujący się tą grupą winni baczną zwrócić na tę sprawę uwagę, by nieszczęśliwym tułaczom nie stał się przykrym pobyt w naszej stolicy, która im udziela czasowej gościny. Po męczących dniach pod inwazyą, zasługują ci dumni ludzie, by się nimi zająć naprawdę szczerze.

WYWÓZ ZŁOTA PRZEZ B. OKUPANTÓW. Niemcy nie przebierali w środkach, kiedy chodziło o wyławianie złota i srebra z terenów okupowanych.

W Warszawie jawnie działało w tym kierunku przeszło 100 pośredników; zdołali oni w ciągu 2 lat dostarczyć rządowi Beselera przeszło 25 milj. mk. w złocie, około 30 tysięcy kilogramów srebra i poważną ilość drogich kamieni.

Poza tem „oficyalnym” sposobem (nie licząc przepustek, cła w złocie od cukru) wywożono szlachetne metale drogą „szmuglu”.

Podobno jeden z tych faktorów część swych zysków ulokował w woj. poz. niemieckich na sumę 1 i pół milj. mk.

GOŚCIE NA FURZE. Dwaj mężczyźni, w mundurach wojskowych, zniewolili I. Hrycyka gospodarza w Otaniowicach, pow. Bobrza, do udzielenia im podwozy. Hrycyk chętnie się zgodził i wypożyczył wóz od sąsiadki Karakiewiczowej a konia od D. Iwanickiego i wybrał się z gośćmi w drogę do Lwowa. Nocą obok lasu mężczyźni ci zagrozili mu śmiercią i zrzucili go z wozu, sami zaś odjechali w kierunku Lwowa. Hrycyk bez zapłaty i bez wozu udał się do lwowskiej policji z prośbą o odszupasowanie go do rodzinnej wsi, lecz dzięki swemu dobremu sercu pozostał na „łodzie”.

NA TROPIE ZŁODZIEI. Przed niedawnym czasem skradziono p. Henryce Świerżkowej, żonie lekarza, zamieszkałej przy ul. Tarnowskiego, garderobę i bieliznę, wartości 19.650 koron. W ostatnich dniach poznała poszkodowana swą suknię „pepita”, u p. Wajszewskiej zam. przy ul. Zielonej pod l. 72. Agent. pol. p. Józków po śledztwie ustalił, że p. Wojciszewska kupiła tę suknię za 120 koron, u Maryi Kalinowskiej zam. przy ul. Zielonej pod l. 58. Dalej stwierdzono, że K. jest narzeczoną Józefa Smolińskiego r. Gayera, który wraz z Józefą Regułą i Aleksandrem Dobrowieckim za kradzież siedzą w aresztach sądu polowego. Ostatni z tej szajki przyznał się podczas śledztwa do popełnienia kradzieży na szkodę p. Świerżkowej. Kalinowska twierdzi, że suknię tę kupiła na pl. Krakowskim, jednakowoż z przyczyny tej podrzanej znajomości ze sprawcami kradzieży, została aresztowana.

WYROK ŚMIERCI. W piątek, 27 czerwca odbyła się rozprawa przed polowym sądem dożywotnim przeciw Romanowi Szewczukowi, liczącemu lat 24. Wymieniony w listopadzie ub.

roku był zecerem przy „Dile” we Lwowie, następnie oficerem wojsk ukraińskich, ostatnio został ujęty we Lwowie w mundurze podoficera wojska polskiego.

Oskarżony był o zbrodnię szpiegostwa. Sąd doraźny po przesłuchaniu licznych świadków, uznał Szewczuka winnym zbrodni, mu zarzuconej i skazał go na karę śmierci. Wyrok odczytano mu o godz. 6, poczem wieczorem został stracony.

ZŁODZIEJE CIĘŻKICH RZECZY. Pan Józef Szmyd, lustrator lasów państwowych, donosi ze nieznanego amatora wyrobów żelaznych skradli z magazynu na rogu ul. Kopernika i Szajnoch 30 siekier i 200 kg. gwoździ, wartości 2.200 koron.

PIĄTY PROGRAM CZWORKI, zespołu artystów warszawskich, w sali „Casino de Paris” cieszy się stale ogromnem powodzeniem. Rzesiste oklaski zbiera cały zespół za znakomite wykonanie numerów solowych w pierwszej części, z gorącym przyjęciem spotyka się również aktualna rewista p. t. „Kochany Lwówek” z Zofią Dobrzańską, Niną Nerwał, Kałcińskim, Michałowskim, Windheimem i Tartowskim w rolach głównych. Początek o godz. 7.15 wiecz.

POSZUKIWANIE RODZENSTWA. Izidora Bobe-
równa, nauczycielka, ostatnio na posadzie w Kudryńcach (powiat Husiatyn), Wiktor Bober, malarz, zamieszkały w Tarnowie, Stanisław Bober, urzędnik Banku krajowego (b. jednoroczny kapral w armii austriackiej na froncie włoskim). Ktoby miał jakąś wiadomość o wyżej wymienionych, raczy donieść do redakcyi „Dziennika Ludowego”, Lwów, Sykstuska 1. 21, pod: „Rodzeństwo”. Adam Bober.

WYSTAWA SZKOŁY ZREĆZNOŚCI p. Łucyi Wieser, ul. Sokoła 3, II p. z powodu zainteresowania publiczności, otwarta jeszcze do środy od 10—1 i od 4—7. 447—2

REJESTRACYA AUSTRYACKICH POŻYCZEK WOJENNYCH. Biuro statystyczne Namiestnictwa w Krakowie przedłużyło do 15 lipca 1919 termin rejestracyi austriackich pożyczek wojennych w całej Galicyi wschodniej. Rejestracyę tę sporządza te instytucje finansowe za pośrednictwem których nastąpiła subskrypcya na podstawie osobistych zgłoszeń obecnych posiadaczy pożyczek wojennych, którzy przy zgłoszeniu mają przedłożyć oryginalne obligi pożyczkowe, względnie kwity lombardowe lub depozytowe, ewentualnie także inne dowody kupna pożyczki.

WPISY NA JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻENSKI Mieczysława Christoffa prof. Akademii handlowej we Lwowie, ul. Wałowa 25, trwają do 4-go lipca z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od 10 do 12 i od 4 do 5. W miarę wolnego miejsca i po wakacjach od 28 sierpnia. Czesne K 15 miesięcznie. XI. Sprawozdanie bezpłatnie.

Okrucieństwa czeskie wobec kobiet i starców.

PRAGA. (Pat.). „Bohemia” w artykule wstępnym zajmuje się rezolucją Pospiszuła w sprawie przesładowania internowanych w Teresinie i Józefowie. Píše, że z interpelacyi tej dowie się zagranicą, a przedewszystkiem koalicja, od której przychylności kurs dewizy praskiej jest bardzo zależny, o okropnych zjściach w tych obozach, o zjściach, które okropnością swoją przewyższają czyny oprawców Moellersdorff i Thalerhoffu. 2.700 jeńców cierpi w Teresinie i Józefowie, a są to przeważnie kobiety i starcy, którym nic innego nie można zarzucić, jak to, że przyznali się do swej narodowości i mówili w swoim macierzystym języku, a więc popełnili taką samą zbrodnię, jakiej dopuszczali się Czesi masowo w czasie najgorszych prześladowań przez Austriaków. Jeńców bito korbami tak długo, dopóki im ręce nie popuchły. Do takich zjść nie powinno się dopuścić w republice, na której czele stoją socjaliści, a wśród nich socjalistyczny minister sprawiedliwości.

Z innych pism czeskich jedynie tylko „Prawo Lidu” potępia publicznie stosunki w obozach jeńców.

Polska protestuje w ograniczeniu jej suwerenności państw.

WARSZAWA. (Pat.). Delegacya polska pod przewodnictwem Paderewskiego przedłożyła dnia 15 bm. prezesowi konferencyi pokojowej p. Clemenceau memoriał w sprawie mniejszości narodowych i religijnych w Polsce. W memoriale swoim delegacya polska protestuje kategorycznie przeciw ograniczeniu praw suwerennych polskich, podnosząc zarazem, że tradycje narodowe polskie stanowią najlepszą gwarancję równości praw wszystkich obywateli przy równości obowiązków. Pod koniec tego memoriału delegacya oświadcza, że wszelkie żądania konferencyi pokojowej w tej materji przedłoży Sejmowi ustawodawczemu do rozstrzygnięcia, jako jedynej kompetentnej instytucji w tej mierze.

Delegaci Niemiec przybyli już do Paryża.

POZNAN, 28 czerwca, noc. (Pat.). (Radio z Paryża). Rząd niemiecki podał ostatecznie nazwiska delegatów, którzy udają się do Wersalu. Są nimi: Herman Müller, minister spraw zagranicznych i minister komunikacyi Bell. Obaj delegaci niemieccy wyjechali z Berlina we czwartek wieczorem i przybywają do Paryża w sobotę. Sprawdzenie pełnomocnictw odbędzie się w sobotę przed południem, a uroczystość podpisania traktatu pokojowego, o ile nie zajdą jakie nieprzewidziane przeszkody, odbędzie się w sobotę o godzinie 3 po południu.

NADESLANE

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Koncert nad Koncerty
pełnej orkiestry 40 p. p. Strzelców Lwowskich
odczeka od 5—7 wiecz. i od 7—30 — II w nocy
w Kawiarni „Warszawa”
(Róg placu Smolki i ulicy Mickiewicza)

BEZWARUNKOWO
w niedzielę, 29 czerwca poraz ostatni
wyswietlają
Marysienka :: Kopia
nieprześcigniony dramat w 6 wielkich aktach
Córka ka
na tle mitycznego, osnutego przesłaniem po
ALRAUNIA

Od poniedziałku 30 bm. nowe atrakcje. program

Dr. MEISELS
ord. w chorobach dzieci od 3—5
Czarneckiego 3 — Szczepię

Mania samobójcza Niemców.

Jak dowiaduje się „Berl. Tgbt”, w Alzacji, Lotaryngii wielu Niemców na wiadomość tej emigracji pokojowej popełniło samobójstwo, wedp. wiadomości ze Strasburga ze wszystkich strażniczek nadchodzą telegramy, donoszące o wypadkach samobójstw.

Dzieci robotnicze na wieś

Krwawe dni w Budapeszcie.

Nieudały zamach stanu.

Przewrót nie mógł się udać, bo rząd ma do rozporządzenia arsenały i dobrą płatną, ślepo oddaną armię. Setki trupów pokrywały we wtorek wieczór ulice Budapesztu, kilka tysięcy ludzi uwięziono, a wielu z nich stracono natychmiast sądem dożywotnim. Centr. komitet wykonawczy uchwalił tuż po zajęciach następującą rezolucję: „Ze względu na to, że łagodne stosowanie dyktatury nie przywiodło burżuazji do rozumu, postanawia C. K. W. zastosować dyktaturę proletariatu w najpełniejszej mierze i poleca rządowi kontrrewolucyjnej burżuazji jeśli będzie potrzeba, zduśić we krwi”. Natomiast pisma wiedeńskie podają, że prze-rotu dokonać chciała nie burżuazja i obalambu-ny przez nią żołnierze, lecz wywołani demokratyczni robotnicy i żołnierze, którzy dość już mieli terrorystycznych rządów.

Dyskusja rolna w Sejmie.

WARSZAWA, 28 czerwca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad reformą rolną przemawiali do art. pp. Lewanowski i Gdyl, wytykając niedostateczne względy robotnika miejskiego i fabrycznego. Pierwszy z mowców zgłosił poprawkę, a następnie rozpoczęła się dyskusja nad par. 4, lit. g. sprawie praw państwa do wykupu dóbr prywatnych dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa. P. Czartoryski sądzi, że ustawa ma bardzo ma-żasad, a dużo szczegółów, dla uniknięcia w przy-łości rewolucji potrzeba obecnie przyspieszyć e-aliację. Motwa jest za ograniczeniem wielkiej wła-ności, ale wskazuje, że reforma, która napotyka opór, przestaje być ewolucją, a jest akcją re-olucyjną. Maksimum nazwano w projekcie mylnie sadą, ważniejsze zaś byłoby powiedzieć, jakie ma- gospodarstwa mają powstać. Nie będzie u nas trudniejszego, jak tworzyć większe gospodarstwa pskie i znaleźć dla nich robotnika. Klub mowcy-za wywłaszczeniem bez określenia maksimum, ajważniejsze, za wprowadzeniem kolejności i. Pamiętać należy, że rząd nie chce nikogo, lecz że chce wszystkim pomóc. Czartoryski widzi w tem wszystkim, co sły- siałą kościoła i ksiąząt świeckich, tylko dla nagłego interesu klasowego. Jeden je- ment, to było twierdzenie, że państwo nie- ze gospodarować. Zwolennicy i przeci- wy przemawiają do siebie tak, jak ludzie- nych epok. Małym będzie Sejm, jeśli nie- ustawie tego, co się waży w tonie mi- asy. Klasy robotnicze i chłopskie nie są- bezbronne, jak były w epoce miodowych- ery kapitalistycznej. Lud nie pozwoli na- państwo było rozjemcą między kapitałem a- m. Lud uczyni z państwa czynnik kontroli- ni nad produkcją. Żadne frazesy i zakłęcia- omoga, państwo musi zadowolić żądania mas. P. Smigiel postawił trzy poprawki o zajęcie- interesach państwa tych grup własności, które- Wielkopolsce dostały się w ręce spekulantów.

P. Abrahamowicz wyraził życzenie, aby wzorem- ych państw przedłożenia rządowe jakiegokolwiek- łału miały zawsze markę solidarności rządu. Pro- większości komisji, zastosowany w Galicji, od- y ziemię w obce ręce, t. j. w ukraińskie. Mowca- ponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby przy o- cowywaniu ustawy zużył wniesiony do łaski mar- kowskiej projekt Związku ziemian, ofiarujący rzą- wi półtora miliona morgów na cele kolonizacy- w Alzamedożył projekt ustawy, zabezpieczający dostar- iadomości tej ziemi na cele kolonizacyi. wo, wedl P. Sawicki imieniem klubu narodow- ludowego- stkich stwiera, że klub nie jest przeciwnikiem reformy- wypadkowej, nie może się jednak zgodzić, aby z góry- o określone maksimum. Mylnie jest twierdzenie- nego z mowców, że jeżeli nie rozstrzygną głosy, będą rozstrzygać kosa. Chłop nie chce niczego- obywać, nie chce niczyjej krzywdy, pójdzie drogą- obiedzi, a nie rewolucji. Mowca proponuje zniże- maksimum do 50—100 morgów. Dyskusję odroczono do wtorku, a następnie- ycto en bloc ustawę mieszkaniową. Poprawki do

Przewrót nie mógł się udać, bo rząd ma do rozporządzenia arsenały i dobrą płatną, ślepo oddaną armię. Setki trupów pokrywały we wtorek wieczór ulice Budapesztu, kilka tysięcy ludzi uwięziono, a wielu z nich stracono natychmiast sądem dożywotnim.

Centr. komitet wykonawczy uchwalił tuż po zajęciach następującą rezolucję:

„Ze względu na to, że łagodne stosowanie dyktatury nie przywiodło burżuazji do rozumu, postanawia C. K. W. zastosować dyktaturę proletariatu w najpełniejszej mierze i poleca rządowi kontrrewolucyjnej burżuazji jeśli będzie potrzeba, zduśić we krwi”.

tej ustawy, przeciw którym wystąpił sprawozdawca, odrzucono.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym między innymi będzie wybór wicemarszałka w miejsce ustępującego p. Ostachowskiego

Pichon o Kołczaku.

Na posiedzeniu Izby francuskiej dnia 17 bm. mi- nister spraw zagranicznych Pichon, omawiając po- litykę francuską odnośnie do Rosji, oświadczył:

„Koniecznym jest, aby ukończyła się z po- wrotem potęga rosyjska w warunkach, któreby po- zwoliły jej nawiązać znowu z nami sojusz. Potrze- bujemy Rosji mocnej, Rosji potężnej. Nie chcemy rozkawałkowania Rosji; jesteśmy za ukończeni- em się nowej demokracji rosyjskiej pod formą federatywną, ugruntowanej na dobrowolnej zgodzie wszystkich jej części, na funkcjonowaniu suwerenno- ści narodowej, na zasadach prawa, wolności i spra- wiedliwości.

Około kogo te ugrupowania się tworzą? Około rządu admirała Kołczaka.

Kim jest admirał Kołczak? Czy to polityk, czło- wiek starego porządku, wychowanek carski, czło- wiek, który dąży do dyktatury?

Nie, panowie, jest to żołnierz, wielki żołnierz, patriota. (Przerywania na skrajnej lewicy). Wobec tego, co widział, powziął tylko jedną namiętność: uwolnić kraj swój z niewoli, najgorszej z niewól. (Przerywania na skrajnej lewicy).

Laurent: Jak niegdyś Napoleon za czasu pierw- szej Republiki.

Longuet (soc.): Nie ubliżaj pan Napoleonowi, któ- ry miał geniusz.

Minister: Około tego patrioty zgromadzili się ludzie różnych przekonań. Oczywiście obok socjali- stów, demokratów, rewolucjonistów, znajdują się tam prawdopodobnie także ludzie przekonani więcej u- miarkowanych, może nawet reakcyjnych.

Weiller: To całkiem naturalne.

Minister: Cóż więc dziwnego, że potęgi sojusz- nicze i sprzymierzone oświadczyły, że są gotowe ad- mirałowi Kołczakowi użyczyć wszelkiej koniecznej po- mocy?

Niemiec grozi pięścią Francuzom.

Jak wiadomo, 16 bm. przy odjeździe delega- tów niemieckich z Wersalu ludność zgroma- dzona wśród nieprzyjaznych okrzyków i gwiz- dów obrzuciła automobile Niemców kamienia- mi, przyczem kilku jadących zostało lekko zra- nionych. Bezpośrednio potem po przeprowa- dzeniu śledztwa rząd usunął z urzędu prefekta dystryktu, w którym miało miejsce zajście, ja- koteż specjalnego komisarza policji, mającego pieczę nad delegacją niemiecką za to, że nie przedsięwzięli dostatecznych środków zapobie- gawczych dla niedopuszczenia do ekcesów. Obecnie Agencja Havasa donosi, że w resulta- cie dokładnego śledztwa wyszło na jaw, iż ludność została sprowokowana przez jednego z członków delegacji niemieckiej, który z au- tomobilu pogroził pięścią tłumowi.

Nędza w Serbii.

Według ankiety, przeprowadzonej w Serbii przez amerykański „Czerwony krzyż”, w 75 miejscowościach Serbii, liczących razem 335.000 mieszkańców, znajduje się 64.000 ludzi, którzy utrzymują się tylko z jałmużny i dobroczyn- ności publicznej, a wśród nich 9.700 sierót albo dzieci bez najmniejszych środków do życia.

Galicya otrzyma cukier!

W Sejmie odbyła się konferencja w celu usunięcia katastrofy cukrowej, grożącej Galicji. W naradzie wzięli udział: minister aprowizacyi Minkiewicz, minister kolei Eberhardt, reprezen- tant poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej, szef sekcji w ministerium aprowizacyi p. Arzt oraz posłowie.

Na konferencji ustalono, że Galicya otrzyma w najbliższym czasie 100 wagonów białego i 250 wagonów żółtego cukru z Poznańskiego. W tym celu minister kolei wydał polecenie wysłania w przeciagu najbliższych trzech dni 7 pociągów do Poznańskiego, przyczem ks. Adamski zagwarantował, że nie zostaną one zajęte (!) przez Poznańskie, lecz zostaną z po- wrotem odesłane do miejsca przeznaczenia. Dzięki powyższemu układowi Galicya zostanie czasowo uratowana przed klęską cukrową, która od szeregu tygodni trapi ludność.

Nasz felleton.

W następnym numerze naszego pisma, we wtorek 1 lipca b. r. ukaże się początek słynnej powieści:

Józefa Korzeniowskiego

„Prowokator”

Jak można się było spodziewać, zapowiedź druku znakomitego dzieła wywołała żywe za- interesowanie w kręgach naszych czytelników. Nieznany dotąd publiczności naszej utwór będzie prawdziwą atrakcją na łamach naszego pisma. Przepysne ujęcie i przeprowadzenie za- gadnienia psychologicznego, które daje nam obraz duszy po wygodnej ciszy, wtrąconej w roz- terkę, a przez uczucie głębokiej pięknej, a tra- gicznej miłości doprowadzonej do najboleśniejszego samopoznania i wreszcie samooskarżenia — oraz forma, w jakiej aktor problem cały przed czytelnikiem rozwija, zajmują niezwykle głęboko i budzą myśl do szeregu refleksji.

Przekład „Prowokatora” wyszedł z pod pió- ra dr. Felicji Nossig, cenionej tłumaczki wybit- nych dzieł literatury obcej n. p. Kiplinga „Księga Dżungli”, S. Lagerlöf „Jerozolima”, po- zatem „Linda Murri” (z włoskiego), „Pamiętnik kobiety upadłej” i w. in. Przekład odznacza się starannością i jasnością stylu i języka.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 20 czerwca o godz. 3 popoł. „Damy i huzary”, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę 29 czerwca o godz. 7 wieczorem „Mi- gnon”, opera w 4 aktach A. Thomasa.

W poniedziałek 30 czerwca o godz. 7 wieczorem, Przedstawienie na dochód Związku artystów scen polsk.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę, 29 czerwca o 4 popoł. „Podarunki”, komedia Normanda, „Kubuś”, farsa z franc. „Dziesięć cór na wydaniu” operetka Suppego z baletem.

W niedzielę, dnia o 7-30 wieczór „Dobrana para”, transformacja Tatrzańskich, „Wujaszek w zaiotach”, farsa z franc. „Panna z magazynu”, wodevil z baletem, „Listonosz”, farsa z franc.

„CZWÓRKA”, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i dni następnych program V.: W części I.: Punkty solowe z udziałem całego zespołu. W części II.: Wielka aktualna rewija p. t.: „Kochany Lwówek”. W ro- lach głównych: Zofia Dobrzańska, Nina Nerwał, Kali- ciński, Michałowski, Windheim i Tarłowski. Początek o godz. 7-15 wieczorem.

Z Przemyśla.

Z ruchu partyjnego. Rada miejska.

Przemyśl, 24. czerwca.

Rozbity wojną rach robotniczy, po rbzpa-
dnieciu się Austrii, w żywiołową siłę rozpoczął
się rozwijać.

Wśród

gruźnych walk z Ukraińcami

robotnicy przemysłowi w jednej chwili opanowali
sytnację. Rada robotnicza silną ręką opanowała
wzbaurzone życie i przez pewien czas niejako
dyktatorską władzę w mieście wykonywała. Od-
wołano dawną Radę miejską i wybrano nową.
Według proporcji narodowościowej, wybrano
30 Polaków, 14 Żydów i 6 Rusinów (ci ostatni
odmówili udziału w Radzie). Na to socjalistów
weszło do Rady Polaków 15, Żydów 7, razem
22. Burmistrzem został p. Kostrzewski

jego zastępcą tow. Wiśniewski,

ponadto partja uzyskała 2 mandaty w magi-
stracie. Asesorami magistratu wybrani zostali
tow. Telak i tow. Burda.

Nowa Rada, acz w bardzo ciężkich warunkach
rozpoczęła swą pracę w szczególności na polu
aprowizacyjnym. Przedewszystkiem

walka o zasudę „czystych rąk“

w aprowizacji z jednostkami a nawet z po-
szczególnymi zrzeczeniami była dość trudna.

Uruchomiono piekarnie robotniczą. Klgr.
chleba z 7 kor. spadł na 2 kor. 50 hal. Biały
chleb spadł z ceny 12 kor. za klgr. do 5 kor.
Dziś, energii w walce z lichwą chlebową oka-
zali towarzysze radni Siegmann i Nassenfeld.

Zast. burmistrza

tow. Wiśniewski, uruchomił jatkę miejską

i przytem gminną fabrykację mydła.

Walka Rady z kamienicznikami o mieszka-
nia stróżów w ciągłym toku.

Na wniosek tow. Burdy, Rada uchwaliła
skontrolować przez Urząd budowlany wszystkie
kamienice i zmusić właścicieli do przeprowadze-
nia potrzebnych adaptacji w budynkach, aby
zapobiedz choć w części klęsce bezrobocia.

Na wniosek tow. Burdy, Rada uchwaliła
zł. Franciszka Józefa nazwać

Wybraniem Józefa Piłsudskiego,

W sprawie ubezpieczeń społecznych.

W trzecim dniu obrad Zjazdu przed-
instytucji ubezpieczeń społecznych ze
b. zbiorów, pod przewodnictwem sze-
p. Fel. Turowicza, toczyła się szczegó-
liska nad zgłoszonymi referatami o zasa-
dach ubezpieczeń oraz o formie ich organizacji.
Wczoraj obrady na podstawie dotych-
nych wyników ankiety złożono oświadcze-
nia opatrzone podpisami 25 uczestników Zja-
zu, w którym pomiędzy innymi powiedziano:
„Podpisani, uważając następujące wytyczne przy-
jęte w ankiecie podniesione, jako koniecz-
ne do urzeczywistnienia społecznego, któreby u-
możliwiło zadość potrzebom pracujących:

1) Zakres ubezpieczonych musi obejmować
wszystkich pracujących bez jakichkolwiek wy-
jątków i ograniczeń co do płacy.

2) Świadczenia muszą być wystarczające na
utrzymanie pracującego i jego rodziny, wzglę-
dnie wdowy i sierot, a nigdy niższe.

3) Opłaty muszą być tak obliczone, aby pokryły
wydatki i wszechstronne świadczenia.

4) Opłaty muszą być podzielone między pracują-
cego, pracodawcę i państwo.

5) Opłaty rent stałych muszą być obliczone na za-
sadach kapitalizacji.

6) Organizacja ubezpieczenia musi być jedno-
lita, tj. oparta na wspólnym zakresie i na wspól-
nych organach wypłat.

następnie, na wniosek tego samego radnego,

Rada uchwaliła wyrazić hołdu Nacz. Państwa
na jego akt do mieszkańców Litwy po zdobyciu
Wilna ogłoszony. Rada na wniosek radnego
tow. Gosińskiego, uchwaliła 2500 kor. dla ofiar
katastrofy w Łozach.

Równocześnie

ruch polityczny i zawodowy

jak i ekonomiczny przybiera z każdym dniem
na rozmiarach.

Wszystkie prawie organizacje zawodowe po-
wołane z powrotem do życia. Nadto prawo
wyborcze dla kobiet wywołało

duży ruch kobiecy.

Towarzyski: Doroszowa, Akslerowa, Kozłowska,
Berlingman i inne bardzo dzielnie pracują w ru-
chu kobiecym, który tu jest wzorowy. Ochronka
dla dzieci robotniczych, tania kuchnia, konsum
robotniczy — to nowo powstałe instytucje,
w których wybitny udział biorą kobiety.

Rada delegatów robotniczych,

posiadająca biuro swoje w budynku magistratu
objęła reprezentację wszystkich robotników
w mieście. Przeszło 4000 robotników, zawodami
wybierając, wysłali swych reprezentantów do
R. Z. P.

Ostatnio

kolejarze toczą zwycięską walkę z t. zw. „bez-
partyjnikami“,

k którzy, pod wpływem rozwoju ich organizacji,
z każdym dniem zbliżają się do zera. Organi-
zacja kolejarzy wzrosła dziś w Przemyślu od
1200 członków na ogólną liczbę 1400 kolejarzy,
zamieszkałym w Przemyślu.

Owi „bezpartyjnicy“ (czytaj: endecy)

denuncjacjami chcą walczyć z Związkiem
kolejarzy.

Ostatnio zadenuncjowali kilkunastu towarzyszy
kolejarzy o bolszewizm. Przeprowadzono u nich
rewizję nie wydały żadnych naturalnie rezulta-
tów. Interpelowane władze wypierają się, że re-
wizję przeprowadzić nakazały!

W dalszych korespondencyach reszta!

czą — Lehar lubiał rzeczy wesołej, jego też
muzyka jest lekka, bez jakiegokolwiek większej
domieszki syntentalizmu i dramatycznych
momentów, jest cała w tempie walca, taka, aby
wszystkim było wesoło!

Czwartkowe przedstawienie powiodło się.
„Wesołym astronomem“ był, jak zawsze w cha-
rakterystycznych rolach doskonały p. Folański,
który b. inteligentnie wypracował typ uczonego
niedołęgi; jego siostrą (Kiity) nieoceniona p. Mi-
łowska.

Bardzo dobrą w śpiewie i grze była p. Bog-
danowiczówna; (Lilly) na pożyteczną siłę zapo-
wiada się p. Stefanówna. Panowie: Kuligowski,
Justian i Ordon (radny miejski) przedstawili się
b. sympatycznie w swoich rolach, szczególnie
dwaj ostatni wywoływali salwy śmiechu wśród
publiczności, która przybyła tłumnie i bawiła
się doskonale.

Tegoroczny sezon koncertowy zakończył
pierwszy tenor opery warszawskiej p. Dygas.
Teatr wypełniła najmuzykalniejsza część naszej
publiczności po brzegi. P. Dygas odśpiewał dwie
arye operowe z „Żydówki“ Halevy'ego i „Wal-
kirii“ (op. Wagnera), oraz cały szereg pieśni
polskich i obcych kompozytorów. Z pieśni naj-
ładniej wypadła kompozycja Młynarskiego „Ej
chłopie polski“ i Rachmaninowa „Zmartwych-
stał Pan“, z arii operowych najwięcej podoba-
ła się arija z Żydówki, którą artysta odśpiewał
znakomicie, z wielkim przejęciem. P. Dygas
ma piękny, par excellence, bohaterski tenor, nad
którym panuje doskonale, pozatem jest śpiewa-
kiem nawskroś operowym, dlatego publiczność
lwowska oczekuje z wielką radością występów
znakomitego gościa w naszej operze w tym je-
szcze sezonie, na które pozyska go z pewnością
nowy dyrektor teatru.

Audytoryum przyjęło b. serdecznie warszaw-
skiego gościa, zapraszało do naddatków, a na
galeryi odbywał się nawet głośno plebiscyt;
część domagała się arii z „Cyganerii“, a część
z „Pajaców“ itd.

Jak widać samostanowienie wkrađło się i do
teatru. P. Dygasowi akompaniował ładnie i ze
zrozumieniem p. Dr. Rodziński.

Wł. Kaczmar.

Różne.

WIELKI KONCERT „POLSKIEGO BIAŁEGO
KRZYŻA“ odbędzie się przy współudziale naj-
wybitniejszych sił artystycznych w Tow. mu-
zycznym w niedzielę o godz. 11 i pół przed po-
łudniem. Bilety do nabycia w składzie nut B.
Połonieckiego, w dniu koncertu przy karsie.

NALEPKI „Polskiego Białego Krzyża“ są do
nabycia w Zarządzie okręgowym przy ul. Kiliń-
skiego 3, w sklepach i w kiosku na Placu Ha-
lickim. Zarząd nie wątpi, że każdy polski dom
ozdobi swe okna tymi znakami P. B. K. na-
desłanymi z Warszawy.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd „Rodziny sieroc-
cej“ składa niniejszem podziękowanie na łaskę
włożoną na cele „Rodziny sieroczej“ przez p.
Majera Bataliona imieniem gminy izraelskiej w
Mikołajowie na ręce porucznika Drumera kwotę
10.000 Koron i przez Majera Langa imieniem
Powiatowego Dowództwa etapowego Gródek Ja-
gielloński złożoną kwotę 2.000 Koron.

PODWIECZOREK „POLSKIEGO BIAŁEGO
KRZYŻA“ odbędzie się w niedzielę o godz. 4
popoł. w kawiarni Renaissance przy ul. Trze-
ciego Maja. Gości oczekuje obfity bufet, wielka
loteria żywnościowa oraz liczne niespodzianki.

BIURO CENTRALNE POMOCY UCHODźCOM
(Sekcja zbiorcza) urządza codziennie od godz.
iny wpół do 9 do wpół do 10 rano i od 4—5
popoł. w lokalu szkoły męskiej im. Mickiewicza
przy ul. Rutowskiego I. p. gdzie przyjmuje też
zgłoszenia kwatery dla uchodźców.

Kino teatr „Korso“, pl. Akademicki I. 5. Od piątku 27 do poniedziałku 30 czerwca br.

Nordisk Wspaniały dramat psycholog. w 5 wielkich aktach p. t. Film monopolowy

Nad przepaścią hańby

Artystyczna strona obrazu stoi bardzo wysoko. Przepiękne zdjęcia są jasne,
tak w salonie, jak i na morzu. — Wspaniała i podziwu godna gra arty-
stów. — Dramat ten wyświetlany w Warszawie i Krakowie wywołał u pu-
bliczności wielki entuzjazm.

Program zawiera ponadto precudne zdjęcia z natury.

Katastrofalna gospodarka rolna na Węgrzech.

Węgry wobec widna głodu!

Rewelacje jednego z najwybitniejszych przedstawicieli bolszewickiego rządu na Węgrzech, — Hamburgera, o efekcie gospodarki rolnej sowie-
tów dziwnie przypominają pesymistyczne przy-
znanie się Lenina do tragicznych błędów, w jakie
popaść muszą doktrynerzy, chcący skompliko-
wane zjawiska społeczno-ekonomiczne realnego
życia rozwiązać wedle schematycznych, nie li-
czących się z faktami formulek.

Bolszewizm węgierski, podobnie jak i rosyj-
ski zapoznaje naczelną zasadę socjalistycznego
poglądu na świat, jaką jest
ewolucyjne, rozwojowe pojmowanie dziejów i
form społecznych.

Z zapoznania tego wynika szereg reform głę-
boko w życie się wrzynających, a tendencjami
jednakże tegoż sprzecznych, a przynajmniej du-
chowi czasu, stadium dojrzałości form społecz-
nego życia nie odpowiadających, i dziś oto za-
lamują inicjatorzy tych przeholowanych i w
radikalizm się przelicytywujących doktrynerów
rozpacznie ręce nad ruiną tej gospodarki...

Widno głodu na urodzajnych zagonach Węgier,
to zaiste paradoks, możliwy tylko przy bolsze-
wickiej gospodarce.

Już w artykułach naszych o reformie rolnej
w Polsce podnieśliśmy, że wprawdzie ostatecz-
nym ideałem socjalizmu jest zupełne uspołecz-
nienie ziemi, podobnie, jak i wszelkich innych
narzędzi produkcji, kapitałów, przemysłu i t.d.
że jednakże chybionem byłoby przeoczyć dzi-
siejszy stan rzeczy i odrzuć bez przejściowych
stadium rozwojowych przystąpić do socjaliza-
cji ziemi. Do tego rezultatu dochodzą dziś do-
piero po smutnych doświadczeniach bolszewicy
rosyjscy i węgierscy. Rząd sowieński węgierskich
pośpieszył się z socjalizacją ziemi. W socjali-
zacji tej jednak nie był konsekwentnym,

wyłączając z pod niej posiadłość ziemską
miej 100 morgów.

Tego cofnięcia się przed zupełnem przeprowa-
dzeniem socjalizacji nie można wcale tłumaczyć
chęcią przytępienia radykalizmu, przeciwnie kie-
rował się przy tem rząd pobudkami zupełnie nie
rzeczowej natury, polityczną taktyką wobec li-
cznej klasy średnich i wielkich gospodarzy chłop-
skich, których nie chciano sobie zrażać.

Lecz tak ów zbyt pośpiesz i radykalizm,
z jakim sowieci przystąpili do reformy agrarnej,
jako i sprzeczna z tymi kompromisowością i ustępli-
wością wobec chłopów, przekraczająca granice spo-
łecznych potrzeb, pomściły się srodre i
postawiły Węgry omal — że przed katastrofą
głodową.

Wedle obliczeń Hamburgera produkcja rolna
na Węgrzech tak się obniżyła, że mimo urodzaju
tegorocznego,

przypadnie na każdą osobę 50 kg chleba,
a więc o dwie trzecie mniej, aniżeli dotychczas o-
trzymywano...

RODZICE POLEGŁEGO STRZELCA z 3-ciej
komp. 38 pułku strzelców lw. (1 pułku) **Ćwie-
ka Władysława** i rodzice **sp. Jurdygi Michała**
zgłaszają się z dokumentami stwierdzającymi, że
są rodzicami wyżej wymienionych, w kancelarii
przy ul. Rutowskiego 11, I. piętro u kaprała
Szumera Alojzego, celem odebrania zasiłku.

ZNALAZIONO LEGITYMACYĘ (identyczność)
Antoniny Melniszyn złożono w naszej redakcyi.
Do odebrania w godzinach popołudniowych.

Co się odwiecze, to nie uciecze. Pani Kata-
ryna Sydorowa poznała na pl. Krakowskim
Izydora Szreterową, która jej w styczniu br.
skradła torebkę, zawierającą 106 koron i złoty
pięściorek. Aresztowana przyznała się do po-
pełnienia tej kradzieży.

Rząd sowieński węgierskich zdaje sobie już
dziś sprawę ze zjawisk, dzięki którym zahny-
wana przez socjalizację ziemi osiągnęła wręcz
przeciwny skutek, aniżeli zamierzony. Główną
pryczyną jest nieufierdzenie i niski stopień
kultury rolnego proletariatu, który przez wiele
stuleci trzymano w więzach ciemnoty i nieuctwa.
Najbardziej podstawowe zasady nauki socjalizmu,
które proletaryat miejski z łatwością sobie przy-
swaja, nie są w stanie przebić zaściankowej sko-
rupy, w jakiej tkwi robotnik wiejski i stąd to
wynika niepokonana trudność zorganizowania pro-
letariatu rolnego, wpojenia mu hasła solidarności
społecznej z robotnikiem miejskim...

Dla zapobieżenia wygłodzeniu robotników fa-
brycznych po miastach zmuszone są sowieci na
wzór dawnych „ek. kompanii żniwowych“ zor-
ganizować z miejskich elementów

**kadry robotnicze, któreby dokonywały na wsi
żniw**

i zabezpieczyły udział miast w zbiorach.

Jak wydatność nieukwalifikowanej pracy rol-
nej takich kompanii wygląda, wiemy dobrze na
podstawie smutnych doświadczeń z czasów ek.
monarchii austro-węgierskiej.

Lecz wobec egoizmu chłopów, braku dyscypli-
ny i poczucia społecznego wśród robotników rol-
nych zmuszonym jest rząd węgierski uciec się
do tego słabego środka zaradczego, jakim są kom-
panie żniwowe.

Podczas gdy miastom na Węgrzech zagraża
klęska głodowa, to chłop węgierscy, w których
reku pozostawiono własność ziemi do stu morgów,
a więc kapitał, reprezentujący wartość, docho-
dzącą półtora do dwóch milionów koron, żyją
w nadmiarze środków żywności, marnotrawią
zbiory przez tuczenie bydła i świń produktami
jakich nadaremnie łaknie głodna ludność miejska.

Rząd sowieński popełnił kardynalny błąd, za-
prowadzając socjalizację ziemi, a zarazem wy-
łączając zupełnie od jej korzyści i ingerencji spo-
łecznej i regulacji więcej, niż połowę posiadło-
ści ziemskiej chłopów, którzy nie krepowani za-
dnymi ograniczeniami, wolno rozporządzają pło-
dami, uprawiając horendalną lichwę żywnościową,
popełniając sabotaż na ludności miejskiej,

**żądając 8, 10, ba nawet 14 koron za jajo w mie-
ście!...**

Te błędy gospodarki sowieńskich stanowią mu-
szą ostrzegawcze memento dla reformatorów a-
grarnych. Trzeba się liczyć z konkretną rzeczywisto-
ścią! Nie można zjawiskom społecznym na-
rzucać dowolnych norm! Ale nie wolno jedno-
cześnie zamykać oczu na wspólny wszystkim sta-
nom chłopskim rys psychologiczny: jego ciasny
egoizm klasowy.

Zadaniem reform agrarnych jest rozbicie szran-
ków tego egoizmu przez uspołecznienie naprzód
chłopa samego, a potem dopiero kapitału tegoż,
t. j. ziemi.

M R

**Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPAD-
KÓW.** Siedemnastoletni Józef Niedzwiecki, prak-
tykant ślusarski u p. W. Brolińskiego rzucił o
ziemię granatami, który eksplodował, złamał
mu prawą nogę.

Jan Kucharski, liczący lat 15, z Grzędy pow.
lwowskiego, bawił się znalezionym odłamkiem
granatu, który eksplodował i zranił go ciężko
w lewą rękę.

Franciszek Błotnicki, liczący lat 31, palacz
kolejowy, podczas jazdy z Przemyśla do Lwo-
wa spadł z pociągu i odniósł silne potłuczenia
na całym ciele.

Przywieziono ich na leczenie do szpitala
powszechnego.

Ogłoszenia Magistratu

ZWROT KART CUKROWYCH. Magistrat zwraca
P. T. kupców i zamawiających konsumów, by zwrócili
XVII. B. Departamentowi Magistratu w. Piłkarskiej
1. 11; I. p. zrealizowane karty cukrowe w następującym porządku: data 1 lipca od litery
A do F, 2 lipca od litery G do H, 3 lipca od litery
I do P, 4 lipca od litery R do T, 5 lipca od litery
U do Z, dnia 7 i 8 lipca zwrócić konsumy zreali-
zowane karty cukrowe. Tak kupcy jak i konsumenci
konsumów obowiązani są przedłożyć pisemną oświ-
adanie pozostających zapasów.

Konkurs.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa rozpisuje ni-
niejszem konkurs zewnątrz na posady w miejskim
urzędzie „Ochrony dziecka“:

- I. Opiekuna generalnego;
- II. Inspektorki sieroci.

Warunki konkursu

ad I. t. j. co do Opiekuna generalnego:

- a) obywatelstwo polskie;
- b) nieskazitelna przeszłość;
- c) ukończone studia uniwersyteckie w

głównymi;

d) obowiązki „Opiekuna generalnego“

ne są w rozp. ces. z 12 października

Nr. 278 i rozp. min. z 24 czerwca

Nr. 195 w regulaminie czynności, k

można w XI. Departamencie Magi

Do posady tej przywiązane są

VIII. rangi t. j. płaca 3.600 kor

walny 1.380 koron i prawo do

400 kor., oraz dodatki drożyzny

dodatki urzędników gm. m.

ad II. co do Inspektorki sieroci

a) obywatelstwo polskie;

b) nieskazitelna przeszłość;

c) ukończona szkoła śred

d) obowiązki inspektorki

regulaminie, który przegląda

cie XI. Magistratu.

Do posady tej przywiązane

X. rangi, t. j. płaca 2.200 kor

ny 960 kor., prawo do 3-ech cze

dodatki drożyzniane analogiczne do

dników gm. m. Lwowa.

Posady zostaną nadane na razie prow

a kandydat może być z niej zwolniony bez p

powodów, zaś po upływie najmniej jednego

i w miarę dobrych kwalifikacji może nastąpić sta

bilizacja.

Podania należydzie estemplowane i udokumentowa-

ne należy wnieść do Biura prez. do dnia 15 lipca

1919 r.

Józef Neuman, prezydent miasta.

Komunikaty

STOWARZYSZENIE PIEKARZY LWOWSKICH
urządza w niedzielę dnia 26 czerwca o godz. 7
wiecz. amatorskie przedstawienie i tańce na cel sztan-
daru, w sali Wybranowskiego 1. 2, przystanek tram-
waju Zamarstynów. 443-2

**POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU METALOW-
CÓW** odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 6
wieczór. Sprawy bardzo ważne. O punktualne przy-
bycie uprasza się.

**ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZE-
NIA „PRACA“**, dozorców domów, robotników druk-
nych, służby domowej odbędzie się w niedzielę 20
czerwca o godz. 4-tej po południu w lokalu partyj-
nym, Rynek 8.

ZJAZD KOOPERATYW z okręgu dyrekcji lwow-
skiej odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca o godz.
9 rano w lokalu Koła pracowników kolejowych przy
ul. Gródeckiej 1. 96. pater. Zaproszenia z odpo-
wiednimi drukami już rozestano do wszystkich kon-
sumów kolejowych.

ZGROMADZENIE KOBIET F. P. S. Zjazdów VII.
odbędzie się w poniedziałek 30 czerwca o godz.
pół do 6-tej po południu w lokalu Związku kole-
jarzy Gródecka 69.

Kinoteatr „PASAZ“
Pasaz Mikolascha I. p.

wyświetla
obecnie **MELCHINA LENGYELA**
TAJFUN.

Nadto znakomite komedya

Nowomodne uprowadzenie.

Dr. hab. A. Gólmiana we Lwowie, ul. Sykulska 19.